

# Tajemnicze tło projektów małżeńskich króla Anglii i p. Simpson

(Korespondencja własna „ABC“)

Znajomość Wally Simpson z królem Edwardem VIII trwa 4 lata. W ciągu tego okresu p. Simpson zdołała osiągnąć taki wpływ na króla, że towarzystwo jej było dla niego niezastąpionym. Początkowo oboje państwo Simpson byli zapraszani do pałacu

## Polemika

Wynalazczy geniusz ludzkości sprawnie i wkrótce znawczy nawet starość. Oto przykład:

### Nieostrożny zastrzyk

Staruszkowie z „Czasu“, popijając eliksir młodości, otrzęsnęli się z dawnych wierzzeń i wiadomości o poparciu Labour Party (angielskich socjalistów) dla zamian króla Edwarda wzięcia za żonę p. Simpson, zamieszczała p. „Opinia kraju“ popiera stanowisko króla. Piszą z radością:

Przewódca Labour Party, Wedgwood, otrzymał dzisiaj rano kilkadziesiąt listów i depesz z gratulacjami z powodu wystąpienia jego w izbie gmin. Jak wiadomo Wedgwood rzył wczoraj w izbie gmin wniosek, w którym podkreślał, iż izba gmin pragnie za wszelką cenę uniknąć abdykacji króla Edwarda.

Anglii konserwatyści byli monarchistami i megalomaniami królewskimi uważali za skandal, dziś poparcie partii pracy, należącej do II Międzynarodówki, nazywają „opinią kraju“. Podejrzewamy konserwatystów z „Czasu“, że zastrzyk z preparatu, znanego pod nazwą „Konserwa łódzka“ zastoso-

sowano zbyt nieostrożnie. Dawka była za silna.

### Zgromadzenie antysemityczne

Pisma żydowskie wciąż omawiają insynuacje zebrań Sejmiku i nie mogą się nadziwić naszym zmianom. „Nasz Przegląd“ tak oddaje swe wrażenia:

Coś się stało owej nocy, że Sejmik przyjął premiera, którego gorąco witał jeszcze 6 miesięcy temu. Montowano aity przeciwnie, organizowano obóz pułkowniczo-konserwatywny, obrażono ambicje parlamentarne posłów, organizowano kuluarową rewolucję. Wszystko to spaliło na panewce. Skończyło się jedynie na żalach i dachach. Izba gminna nie wniosła się do poziomu Izby Gmin. Skończyło się na zgromadzeniu antysemitycznym. Poseł Hoppe, najwinniejszy kolega towarzysza Gustawa (Stawek), przeistoczył się w Konrada.

Tak więc instytucja przy ul. Wiejskiej doczekała się już stałej nazwy: zgromadzenie antysemityczne.

### Wola na puszczy

W tym nastroju poseł Sommerstein wywodzi żalostne skargi:

Wysoka Izbo! Jako poseł żydowski wchodzi na tę wysoką trybunę, dając sobie pytanie: Po co? Czy ktoś słucha, czy ktoś mnie usłyszy? Czy ktoś choć odrobinę spełni? Ale obywatel ciężki musieć spełnić — może przecie ktoś mnie usłyszy. Usłyszy mnie ludność żydowska, która tyle ma bólów, cierpień, tyle przeżywa męk.

### Po co?

I my powtórzmy za cieżgodnym posłem. „Po co? Czy ktoś słucha?“ Do ludności żydowskiej głos latwiej dojdzie z okolic ulicy Zamenhofa, niż z ulicy Wiejskiej. Do tej swojej ludności p. Sommerstein woła dalej:

Reprezentant młodego kierunku p. kolega Hoppe, był laskaw dzisiaj wyrazić genozę zajęć przeciwydowskich na wyższych uczelniach. Może po raz pierwszy w tym Sejmie padły takie słowa. Nie było w tym Sejmie dotychczas przeciwności, nie awanturowania uczniami ze strony członków tej Izby, ale poraż pierwszy padły słowa usprawiedliwienia, wyjaśnienia, daje się ekspiacje, abo ludo, rozgrzeszenie, a tym samym placet na dalsze prowadzenie tej sprawy.

Placet na dalsze prowadzenie sprawy żydowskiej daje już nie Sejm, ani nawet jeden, lub drugi poseł, ale cała Polska. Coraz głośniejszy, coraz wyraźniejszy. Ci, którzy kiedyś sobie w chwilach zwątpienia zadawali pytanie: pogo? czy ktoś słucha? — ci dziś już nie wątpią. Za to poseł Sommerstein zwątpił.

### Wolność, równość, braterstwo

Drugi poseł żydowski, dla odmiany, nie Sommerstein, ale Rubinstein szuka dróg wyjścia:

Dzisiaj podziel ten jest trojaki: dyktatura czerwona, dyktatura brunatna lub czarna i demokracja. My, żydzi, nie możemy się niczego spodziewać po dwóch pierwszych for-

ówczesnego księcia Walii. Już jednak w roku ubiegłym księżę Walii w towarzystwie pani Simpson przebywał w Tyrolu, następnie z nią razem odwiedza Wiedeń i Budapeszt. Pani Simpson była jedną z nielicznych dam, które towarzyszyły królowi Edwardowi w jego niedawnej podróży jachtowej do Dalmacji, Grecji i Turcji.

Wówczas to, w tej romantycznej wędrówce zapasła musiała jakas decyzja. Po powrocie pani Simpson podjęła kroki rozwodowe.

### „Naręczona“

Pani Simpson ma lat 41. Jest niewysoką brunetką o dużych

### To jest tak:

#### Waszymi słowami

W piśmie „Zaczyn“, które ma być podobno organem abliżnym do p. Koca, znajdujemy dwie karykatury. Obie poświęcone są akademikom, ale nie literatury, tylko tym z uniwersytetu. Należy podziwiać małą pomysłowość karykaturzysty, który nie znalazł w Polsce lepszego tematu do satyry. Jedną z karykatur przedstawia akademika, niszczącego laboratorium chemiczne. Niewiadomo co to ma znaczyć. Nie popieraliśmy blokady, ale możemy obiektywnie stwierdzić, że młodzież żadnego laboratorium nie niszczyła, zaś zniszczenie aktów uniwersyteckich nastąpiło w toku „akcji nocnej“ (od świateł dymnych). Trudno więc o nie winić młodzież.

Druga karykatura przedstawia studenta z laską i pałką gumową, na tle maszerujących oddziałów wojska. Student oświadcza, że woli używać laski i pałki, niż służyć w wojsku.

Karykatura ta nie ma żadnego sensu, gdyż przecie w wojsku służą ci sami studenci, którzy czasem z tych czy owych względów uciekają się do samobrony np. przed bojówkami żydokomuny.

Dziwić się należy, że w okresie wzmoczonej akcji międzynarodowej „Zaczyn“ za najważniejsze zadanie uważa wykpiwanie młodzieży polskiej i to w sposób tak beznadziejnie... nieinteligentny.

Jakże tu później można się dziwić temu, że w stosunku do całej sanacji młodzież oświadcza jej słowami: „Nie trzeba nam od was uznania“ i t. d.

### Wojna „północna“ na południu

Jednym z najsmutniejszych okresów naszej historii był okres wojny północnej z XVIII wieku, kiedy obce armie spacerowały po Polsce w najprzeróżniejszych kierunkach i staczały na terytorium Polski zażarte walki. Dziś sytuacja ta powtarza się na terenie Hiszpanii.

Nadchodzą ciągle wiadomości o tym, że pod Madrytem walczą 22.000 wojsk sowieckich, że w Kadyksie wylądowało 6.000 Niemców, że włoskie łodzie podwodne blokują porty wschodniej Hiszpanii, że wreszcie flota sowiecka ma z Morza Czarnego przepłynąć na Morze Śródziemne.

W tych warunkach los Hiszpanii nie jest do pozazdroszczenia. Staje się ona groźnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich państw, które dotychczas nie potrafiły uporządkować swoich stosunków wewnętrznych i nie potrafiły dostrzec wypiętych wpływów obcych agentów.

mach ustroju. Bolszewizm unicestwia nas duchowo, faszyzm zaś rujnuje nas materialnie i politycznie. Jedyną naszą nadzieją i ostoją jest demokracja i wypływające z idei demokratycznych wolność, braterstwo i równość obywateli i ludów.

Wolność, równość, braterstwo? Wydaje mi się, że skądś znamy te hasła. Czy to nie sztandar masonerii? Czy nie pod tym zawołaniem odbyła się kiedyś rewolucja francuska, a dzisiaj hiszpańska?

Panie pośle Rubinstein! A, fe! Kto widział mówić tak wyraźnie?

### Polityka i tuszcz

Znacznie zdrowiej dobierać się do polityki z tej strony, z której czyni to „Dobry Wieczór“. Własny korespondent tego organu zajmuje się zatargiem angielskim o panią Simpson ze strony — jak-

niebieskich oczach i wydatnych rysach. W czym tkwi jej urok właściwie niewiadomo. Nie jest bardzo piękna, nie ma nawet czaru młodości. Jest natomiast podobno bardzo ambitna. Dla kariery rzuciła pierwszego swego małżonka, młodego porucznika pilota, wychodząc za mąż za bogatego Simpsona, który był podówczas maklerem na giełdzie zbożowej. Obecnie otwarła się przed nią kariera najwzrostła. Nie dziwnie, że dąży do niej z bezwzględny uporem.

### Łondyn podniecony

W Londynie nastroj podniecenia wzrasta. W łóżach oficjalnych panuje właściwie jednolita opinia. Przedstawiciele rządu i opozycji wypowiadają się zgodnie przeciw małżeństwu króla z podwójną rozwódką. Jedynie Churchill staje w obronę króla, a z nim niezależny poseł Labour Party, Wedgwood i radykal Kingsley Martin. Podob-

no za królem wypowiada się nieobecny w Londynie Lloyd George.

Nastroj Londynu jest królowi przychylny. Nastroj ten wywołany jest sztucznie przez pewne czynniki, którym zależy wyraźnie na forsowaniu p. Simpson na tron angielski. Historię p. Simpson czynniki te stroją w poezję wielkiej miłości, która wzrusza tłum.

### Komu zależy

#### na tym małżeństwie?

Czy istotnie tem całej sprawy jest miłość, niezbyt uzasadniona samą osobą amerykańki? Coraz uporeczywiej krążyć zaczynają w Londynie inne tłumaczenia. Pani Simpson, jak donosiliśmy już, ma w swoich żyłach krew żydowską. Jasne jest zatem, że dostawczy się na tron angielski, mogłaby się stać pierwszorzędnym narzędziem polityki „międzynarodowych“ czynników, tymbardziej, że jak dotąd objawiła wiele sprytu.

St. N.

# Kryminalista — wodzem sanacji w Gdyni

## Jaskrawy fragment polskiej rzeczywistości odsłania sensacyjny proces T. B. O.

(Od własnego korespondenta ABC)

Gdynia, 5 grudnia

Towarzystwo Budowy Osiedli w Gdyni, założone w r. 1931 przez głównego bohatera dopiero zakończony proces Henryka Jeziorowskiego, było jedną z agend gospodarki miejskiej, grunty pod zabudowę otrzymało po zlikwidowaniu dawnych domen państwowych Witomino, Redławo, Pogórze i części nadleśnictwa Chylonia — od Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Cały portfel akcji jest w posiadaniu Komisariatu Rządu w Gdyni.

### Początek wielkiego dzieła

Jeziorowski, doświadczony przez myślowiec budowlany, stworzył istotnie rzecz olbrzymią, która mogłaby walczyć przyczynić się do racjonalnej zabudowy pustkowi i rozbudowy wielkiej Gdyni. Na początku działalności T. B. O. istotnie rozwijało skuteczną działalność, wybudowano na zamówienie szereg domków jednorodzinnych, dzięki czemu znaczenie zlagodzone głód mieszkaniowy. Jeziorowski jednak, o ile był dobrym kupcem, o tyle człowiekiem bezkrytycznym i w miarę rozwoju T. B. O., dobierał sobie nie odpowiednich ludzi. A NIE PRZECIWDZIAŁA TEMU TA KZĘ RADA NADZORCZA, NA KTÓREJ CZELE JAKO PREZES STAŁ URZĘDUJĄCY JESZCZE W GDYNI WICEKOMISARZ RZĄDU. Entuzjasta Jeziorowski powierzył główne kierownictwo techniczne inż. architektowi Włodzimierzowi Prochascie, w którego zdolności tak uwiarył, że wniósł mu, iż jest jedynym w Gdyni urbanistą. Młody architekt, który walczył z trudnościami materialnymi, szybko otrzymał się z kłopotów, bowiem pobierał surowe opłaty za stanowiska: 1) głównego architekta, 2) wice-dyrektora T. B. O., głównego kierownika budowy, ponad to przyjmował roboty dla swej firmy, prowadzonej z pewnym inżynierem w Gdyni, oraz otrzymywał

wynagrodzenie za udział w posiedzeniach zarządu.

### „Pan prezes“

Drugim osobnikiem, który zdołał omotać Jeziorowskiego, był niejaki Bolesław Nowacki, zwany ogólnie w Gdyni „panem prezesem“, właściciel cegielni, wytwarzającej liehogo gatunku cegły. „Pan prezes“ pierwsze kroki nad morzem stawiał w Gdańsku, gdzie na początku naszej niepodległości był kierownikiem polskiego urzędu emigracyjnego. Przyszedł tam z Zagłębia Dąbrowskiego, dzięki silnej protekcji w Warszawie, jako człowiek biedny, nie posiadający żadnych zasobów. Już w r. 1920 na temat gospodarki Nowackiego w Gdańsku krążyły sensacyjne wersje, dużo mówiono o nie pięknych sprawach, mających miejsce w urzędzie emigracyjnym. Ginęły wielkie ilości worków z ubraniami, skrzyń z żywnością i t. d. Kto to kradł, nie udało się dotąd stwierdzić, choć w r. 1921, gdy Nowacki przyjechał koleją do Teżewy, aresztowano go, skuto w kajdany i ośmawiono do więzienia przy Sądzie Okręgowym w Starogardzie.

### 10 lat ciężkiego więzienia

Długo toczyło się mozolne śledztwo, wreszcie Nowacki otrzymał ok. 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Bronił go za grube setki tysięcy, a następnie za miliony marek polskich pewien wybitny, dziś już nie żyjący adwokat warszawski. W drugiej instancji karę obniżono do 7 lat ciężkiego więzienia, następnie po uciążliwych staraniach, za grubą kaucją, na którą Nowacki pożytyła pieniądze od litosiwych Polaków w Gdańsku, Nowackiego wypuszczono na wolność. Przez kilka lat unikał on przeznaczenia, siedział w Gdańsku i prowadził tam subprzedsztawicielstwo jednej z fabryk ciężkiego przemysłu żelaznego na G. Śląsku. Wreszcie w kwietniu r. 1926, czy to na skutek amnestii, czy też laski — zwolniono go zupełnie.

Teraz już Nowacki, który krzychał, że jest człowiekiem materialnie nie zależnym, śmiał się już do Polski i wkrótce osiedlił się w Gdyni, gdzie uprzednio żona jego kupiła cegielnię z rąk Niemca, oraz wille i kilkanaście placów budowlanych ze starymi budynkami.

### Wódz sanacji

W kilka tygodni po całkowitym uwolnieniu Nowackiego, wybuchły wypadki majowe, „sanacja“ szukała wszędzie ludzi, którzyby przygotowali grunt do przyszłych wyborów. Przewodny Nowacki, wiedząc, iż przy rządzie, który oparł się na przemocy, można zarobić, rozpoczął w Gdyni pionierską robotę sanatora, a poparty przez ludzi wpływowych w sto-

## CHOĆ GO CIAGNA NA LIBACJĘ WOLI ECHO — I MA RACJĘ



wierność i czystość odrzadzania — selektywność, daleki zasięg — oszczędne zużycie prądu.

ECHO

lüksowy 2-lampowy (na pr. zm.)  
2-ampowy na pr. zm. bardzo wydajny  
taki sam, lecz na prąd stały  
3-lampowy baterijny

10  
po zł. 21  
po zł. 17  
po zł. 19.50  
po zł. 16

I nagr. (tekst nad rysunkiem) odb. echo 126-Z p. J. Bortnik — Lwów, Na-bielaka 37.

II nagr. na fraszek dobry trunek, lecz wciecha większa z Echa (odb. echo 121-Z) — p. A. Czolowska — Przemyśl, Smółki 13.

III nagr. jeśli w domu chcesz się bawić, musisz echo sobie sprawić (głosnik do detektorów echo 011-Z) p. Halina C. — Włochy, Śeradzka 33.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE I RADIO-TECHNICZNE W WARSZAWIE

licy, został prezesem pierwszej rady miejskiej w Gdyni (stad nazwa „pan prezes“, chociaż dawno nim nie jest). i wreszcie komisarzem wyborczym na Gdynię, słowem — pierwszym w naszym mieście portowym obywatel, od którego opinii zależało b. wiele

### Bajeczna kariera

Na pustkowiach gdyńskich ciągnęli wówczas z różnych stron ludzie, posiadający pieniądze, celem osiedlenia się nad morzem i budowania domów. Nowacki każdemu oferował cegły ze swej cegielni, a chociaż byli i tacy, którzy poznali się na lichej jakości tego budulca, przymykali oczy, a by nie narazić się wielce mogącemu „panu prezesowi“. Z cegły tej powstało dużo domów, wybudowanych zwłaszcza przez tutaj-szych dorobkiewiczów, większość z nich stanowi dziś rudery.

„Pan prezes“ wszedł do rady nadzorczej T. B. O., miał tu wielki głos, bo zarazem był członkiem komitetu rozbudowy Komisariatu Rządu, często opiniował, komu przyznać lub nie przyznać pożyczkę budowlaną, a nie rzadko zależało to od tego, czy nowo budujący zaopatry się w jego cegły. Jako nadzwyczajny wpływowy członek rady nadzorczej, omotał dyrektora T. B. O., Jeziorowskiego i stał się monopolistycznym dostawcą cegły dla tego Towarzystwa.

### I obecnie

Od kilkunastu lat Nowacki zasiada w radach miejskich Gdyni, wiedzie prym zawsze i jest osobistością, tak silnie związaną z gospodarką miasta, że MIMO KOMPRONITACJI I ZŁAMA-SKOWANIA JEGO DZIAŁALNOŚCI W T. B. O., CIĄGLE TKWI W RADZIE MIEJSKIEJ. Gdy w lutym r. 1935 komisarz rządu zawiesił w czynnościach zarząd T. B. O., a kilku członków zarządu lub rady nadzorczej tej instytucji, posądzonych o szkodzenie lub nie słusznie o spowodowanie katastrofy T. B. O., złożyło swe mandaty do rady miejskiej, „pan prezes“ pozostał w niej i do dziś należy. Był też przecie członkiem zarządu „rady grodzkiej“ B. B. W. R., więc miał plecy silne i niczego się nie obawiał.

### Odpowiedzialność

#### komisariatu Rządu

Nad działalnością T. B. O. i radą nadzorczą czuwał wicekomisarz Rządu, jako prezes, całość zaś kontrolował komisarz. Jako komisarz urządował w Gdyni od sierpnia r. 1932, komisarz zaś od lutego r. 1933. W tym czasie były już skargi na działalność T. B. O., ale nikt na to nie zwracał uwagi i dopiero w lutym r. 1935 ukończono działalność rozrzućną dobranego towarzystwa wzajemnej adoracji. Czy nie można było

wcześniej затroszczyć się o tę instytucję? Jeżeli zarząd miasta nie ponosi odpowiedzialności za to, co się stało, to w każdym razie proces T. B. O. wystawia Komisariatowi Rządu smutne świadectwo.

Każdy teraz uchyla się od odpowiedzialności, nikt nie chce przyjąć winy na siebie. Przykład taki dał pierwszy „pan prezes“, który przeznosił się od oskarżonych członków b. zarządu z Jeziorowskim na czele, zasądzonym na dotkliwą karę 30 miesięcy więzienia, 10.000 zł. grzywny i 2.000 zł. na rzecz powództwa cywilnego T. B. O.

Nowacki na swoją obronę zaprzeczał w sądzie, jakoby jego cegła była nie dobra i na dowód przytoczył fakt, że Komisariat Rządu jeszcze dziś bierze z jego cegielni większe ilości. Sprawa ta wymaga szybkiego i dokładnego badania, wiadomo bowiem, że „pan prezes“ często przebywał w nocnych lokalach gdyńskich w towarzystwie...

Do zwolnienia b. zarządu T. B. O. dyrektorem został p. Michalik, urlopowany major z armii czynnej, człowiek może dobrych chęci, ale nie posiadający kwalifikacji do prowadzenia akcji budowlanej. Za czynności swe pobierał oprócz dodatków — 1.500 zł. miesięcznie. Całą kwalifikacją p. Michalika jest to, że przez pewien czas był zarządzającym zamieszkałymi domami T. B. O. — Brak kwalifikacji przyznał podczas procesu, indagowany przez adwokatów.

T. B. O. należy uzdrowić, ponieważ instytucja ta, dobrze kierowana, może miastu oddać wielkie usługi, — trzeba na czele postawić takich ludzi, którzyby znali się na rzeczy i umiejętnie prowadzili ster T. B. O., posiadającego kilkunastomilionowy majątek.

### Kolce bez cós

#### Lekcja historii

Rubinstein tłumaczył sejmowi, że powstańca listopadowy uwolniali nieustraszeni żydzi. Powstańcy ginęli na polach grochowskich i ostrołęckich z okrzykiem: — Chcemy braterstwa z żydami!

W rzeczywistości żydzi na Berkowicz, syn Berka Joselewicza, zaproponował Rządowi Narodowemu utworzenie pułku żydowskiego. Rząd przyzwolił. Berkowicz nie zdołał w ciągu roku powstańca zwerbować ani jednego żyda. Rubini i całe żydostwo ostro zganili niepożytecznego Berkowicza; lotr chce ściągnąć na żydów represje Moskale!

Nie ściągaj. Po upadku powstania tłumy Polaków powędrowały na Sybir ale — a n i j e d e n żyd. (k.).